WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE.

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 21 Maja 1886 roku. № 20 9 (21) Maja 1886 r.

Nowy sposób gospodarowania na piaskach.

Piaski jałowe stoją w cenie o 33 do 56% niżéj niż ziemie urodzajne. Uprawa piasków kosztuje o 25% mniéj niż gruntów spojnych i urodzajniejszych. Na tém kończą się zalety piasków, za małe do równoważenia szkód, które przynoszą. Nie ma bowiem rolników gospodarujących na piaskach z powodzeniem, to jest odnoszących taki procent od swego kapitału, jaki ma większość gospodarujących na gruntach urodzajnych. Cóż jest przyczyną powszechnego niepowodzenia gospodarujących na gruntach piasczystych? Nieurodzajność tych gruntów i nic więcéj. Jeżeli ten niedostatek gruntów piasczystych nakładem dla każdego rolnika możebnym zwalczony i zmieniony być może, przestanie być marnowaniem zdolności i pracy gospodarowanie na piaskach jałowych. Piaski czyste są fizycznie i chemicznie nieurodzajne.

Fizyczna urodzajność gruntu zależy: 1) od stopnia jego przesiąkalności dla powietrza i wody; 2) od szybkości rozgrzewania się i stygnienia. Woda wsiąka z łatwością w ziemię piasczystą, zatrzymuje się w niéj mało i ustępuje zarówno przez przesiąkanie w głąb jak i przez parowanie w atmosferę. Nieurodzajność piasku leży najprzód w nadmiernéj jego przesiąkalności dla wody. Powietrze wsiąka w ziemię w miarę wody z niéj ustępującéj. Powietrze wsiąkające w ziemię piasczystą i suchą oddaje jéj mniéj swego kwasu węglowego i amoniaku, niż oddaje ich ziemi wilgotnéj a mniéj lub więcéj gliniastéj lub torfowatéj. Piasek rozgrzewa się szybko i stygnie szybko. Szybkość tych zmian jest drugą przyczyną fizycznéj nieurodzajności czystego piasku. Ziemia piasczysta, pozostająca po wycięciu i wykarczowaniu lasu na niéj wyrosłego, leżąc kilka lat odłogiem, zarośla się samodzielnie trawami i ziołami coraz mniéj i staje o wiele jałowszą niż była w pierwszym roku po wycięciu lasu. Przeciwnie grunt spojny, pozostający po wycięciu i wykarczowaniu lasu na nim wyrosłego, leżąc kilka lat odłogiem, zarośla się samodzielnie trawami i ziołami, nie dziczeje i utrzymuje się w téj urodzajności, jaką miał po wycięciu lasu. Przyczyna téj różnicy między nowiną leśną piasczystą, a nowiną o ziemi spojniejszéj od piasku leży w różnicy między urodzajnością fizyczną piasku, a takąż urodzajnością ziemi spojniejszéj. Fizyczna nieurodzajność piasku jest tém większą im więcéj jest czysty i kwarcowaty. Wszystko co łagodzi fizyczną nieurodzajność piasku, czyni grunta piasczyste urodzajniejszemi. Przedmiotami zdatnemi do fizycznego ulepszenia pól piasczystych są: glina, margiel, wapno i wszelka próchnica. Któremuż z tych środków ulepszających należy się pierwszeństwo? Dla ocenienia tego trzeba uwzględnić łatwość nabycia środka ulepszającego, ilość jego potrzebną w porównaniu do innych trzech i skuteczność zarówno pod względem zmniejszenia nadmiernéj przesiąkalności piasku dla powietrza i wody, jak i skuteczność pod względem zmniejszenia nadto prędkiego rozgrzewania się i stygnienia piasku. Nakoniec uwzględnić, który z czterech środków zdatnych do fizycznego ulepszenia pól piasczystych może zmniejszyć ich nieurodzajność chemiczną. Glina i margiel są najmniéj powszedniemi i najmniéj pod ręką w gruntach piasczystych. W handlu nie znajdują się. Ilość ich potrzebna do złagodzenia fizycznéj nieurodzajności piasku jest tak wielka, że nawet wzięte z pobliża pól, które niemi nawiezione być mają, czynią to ulepszenie bardzo kosztowném. Cóż dają za ten koszt? Nic prócz ulepszenia fizycznego. Podniesienie chemicznéj urodzajności roli przez nawiezienie jéj marglem jest bowiem małe i trwające tylko kilka lat. Potrzebném jest natomiast ulepszenie trwałe i zasadnicze przez swoją zupełność. Wapna nie potrzeba tyle co gliny lub marglu i można go wszędzie dostać w ilości potrzebnéj, ale skuteczność jego fizyczna i chemiczna jest mała. Ulepszenie roli wapnem czystém, dawniéj bardzo powszednie, wyszło słusznie z używania. Wapno czyste, niezawierające cenniejszych od niego tworów nawozowych, nie zasługuje na rozwożenie go po polu. Tanio, spiesznie i najskuteczniéj ulepsza wszelka próchnica ziemię piasczystą. Próchnica gotowa i rzeczy dostarczające jéj znajdują się wszędzie, gdzie ludzie żyją i pracują. Rzeczy dostarczające próchnicy znajdują się w miastach obficiéj niż na wsi. One nie potrzebują być wykopywane z głębi ziemi, bo znajdują się na jéj powierzchni. Zawadzając w miejscach swego powstania, są łatwemi do nabycia. Powstająca z nich próchnica zawiera mniejsze lub większe ilości cenniejszych i mniéj cennych tworów nawozowych, ulepsza zatém ziemię fizycznie i chemicznie zarazem. W obec tych zalet wszelkiéj próchnicy jest wapnienie piasków albo nawożenie ich gliną lub marglem, nakładem w pełni chybionym.

Chemiczna urodzajność roli zależy od jéj obfitości w próchnicę i mineralne twory nawozowe. Bogactwo ziemi w mineralne twory nawozowe jest niezbędne do jéj urodzajności, nie wystarcza przy nieobecności próchnicy. Piasek czysty, zasilony tylko nawozem mineralnym, zyskuje mało na urodzajności. Ta sama ilość nawozu mineralnego, ale uzupełniona dostateczną ilością próchnicy, ulepsza rolę piasczystą o wiele więcéj niż nawóz czysto mineralny. Azot amoniakalny, saletrzany lub mogący łatwo amoniaku albo saletranów dostarczyć, jest niezbędny do urodzajności gruntu. Częste i obfite zasilanie roli w tego rodzaju azot jest niepotrzebne. Jednorazowe zasilenie niém roli wystarczy, jeżeli rola nie jest ubogą w próchnicę i doznaje uprawy zapobiegającéj wyczerpaniu się w niéj próchnicy. Azot roli przyczynia się przez to bardzo wiele do urodzajności roli bogatéj w próchnicę, że w obecności kwasu węglowego, powstającego z próchnicy, ułatwia roślinom przyswajanie sobie mało w wodzie rozpuszczalnych tworów nawozowych. Mineralne twory nawozowe trzeba rozróżniać na cenne czyli kosztowne i na bezcenne. Kosztownemi są te, w które żadna rola nie jest tak obfitą, aby z niéj rolnictwo przez kilkadziesiąt lat, bez nawożenia jéj temi tworami, dobre urodzaje otrzymywać mogło. Bezcennemi mineralnemi tworami nawozowemi są wszystkie obficie upowszechnione w gruntach. Naprzykład chloru, kwasu siarczanego i sody znajduje się częścią w każdym gruncie dosyć na kilkadziesiąt lat dobrego urodzaju roślin, częścią znajdują się te twory w mniejszéj lub większéj ilości w każdym nawozie. Wszystkie rośliny potrzebują wiele magnezyi i jeszcze więcéj wapna, a jednak należą oba te twory nawozowe do bezcennych, bo częścią obfituje w nie każda rola, częścią znajdują się one we wszystkich nawozach kilkupierwiastkowych, w niektórych nawet w ilości

25 do 40%. Cennemi w nawozach są z tworów mineralnych tylko azot, kwas fosforny i potaż. O azocie nawozowym była mowa już wyżéj. Z wyjątkiem ziem zawierających okruchy koprolitów lub fosforytów, są wszystkie inne zaroślone lub zdatne do zaroślenia ubogie w fosforany. Chcąc w ziemiach takich mieć dobre urodzaje, trzeba je często w fosforany nawozowe zasilać. Powszednim fosforanem nawozowym jest fosforan wapna. Fosforan żelaza jest niepożyteczny dla roślin. Zasilanie pól ornych i łąk w fosforany nawozowe jest dla tego potrzebne, że robiąc obornik przeważnie ze słomy i sprzedając do miast nasiona i zwierzęta, wywozi się z roli rok rocznie więcéj kwasu fosfornego niżeli go jéj obornikiem oddać można. Każda ziemia zaroślona lub zdatna do zaroślenia zawiera więcéj potażu niż kwasu fosfornego. Nasiona i zwierzęta zawierają mniéj potażu niż łodygi i liście. Przez wywóz do miasta nasion, zwierząt i ich płodów uboży się role w potaż mało, ale całego potażu zabieranego z roli jéj urodzajami nie oddaje się przez nawożenie jéj obornikiem zrobionym z jéj plonów. Prócz tego trzeba uwzględnić, że wszystkie rośliny potzebują najmniéj o 50% więcéj potażu niż kwasu fosfornego. Niektóre potrzebują 2½ razy tyle potażu co kwasu fosfornego, np. ziemniaki, buraki, kapusta, chmiel. Chcąc mieć dobre urodzaje trzeba się starać, aby roślinom w ich roli łatwém było przyswojenie sobie potrzebnéj ilości kwasu fosfornego i potażu.

Dla przemiany piasku jałowego w ziemię wdzięczną i przynajmniéj miernie urodzajną, trzeba nawiezienia zasadniczego, z możnością wykonania go wszędzie, dostępnego dla wszystkich gospodarstw. Czy nie czyni tego każdy płodozmian zastosowany w swém postępowaniu do małéj urodzajności piasków? Nie ma przykładu w żadnym kraju, aby urodzajność roli płodozmianem trwale powiększoną została. Płodozmian niepoparty nawozem zamiejscowym i ograniczający się na nawożeniu roli obornikiem wytwarzanym z jéj plonów, nie może roli dawać tyle nielotnych tworów nawozowych ile ich z niéj zbiera. On może rolę z początku bogacić w próchnicę. Z czasem i ta możność ustaje. Płodozmian jest dobrym środkiem korzystania z roli i wyzyskiwania jéj, ale nie jest zdatny do powiększania jéj urodzajności. Wykazują to zarówno teorya jak praktyka. Naprzykład wydma piaszczysta i jałowa zostaje łubinem obsiana. Wyrosły na niéj łubin przyorujemy. Jeżeli praca ta ma się opłacić, trzeba wyzyskać ulepszenie roli dokonane przyoraniem wyrosłego na niéj łubinu. W tym celu po nawozie zielonym następuje żyto. Sprzedając nasienie żyta, a nawożąc rolę obornikiem zrobionym ze słomy zebranego żyta, oddaje się jéj mniéj niż się z niéj wzięło. Dwa, dziesięć, ani sto takich zasileń roli obornikiem zrobionym z jéj plonów, nie powiększa jéj urodzajności chemicznéj. Łubin zgromadził w sobie tę ilość tworów nawozowych, jaka jest w roli i uczynił ją rozporządzalniejszą dla rolnictwa, ale nie powiększył w roli jéj rodzimego zapasu tworów nawozowych. Gospodarstwo, któreby wszystkie plony zbierane z roli spasało swemi zwierzętami, powiększałoby tylko do pewnego czasu, w małym stopniu fizyczną tylko urodzajność roli, bez powiększania chemicznéj jéj urodzajności. Zwierzęta i ich płody sprzedawane do miast pochodzą z roli i wyrosły kosztem jéj urodzajności. Sprzedając je, sprzedaje się część urodzajności roli. Jeżeli ta nie ma się zmniejszać, trzeba rolę prócz nawozu miejscowego, wytworzonego z jéj plonów, zasilać nawozem zamiejscowym.

Ziemie piasczyste są fizycznie i chemicznie nieurodzajne. Nawozy mające piaski zasadniczo ulepszać, muszą być ulepszającemi rolę fizycznie i chemicznie. Muszą zatém być nawozami zupełnemi, to jest zawierającemi wszystkie twory nawozowe i bogatemi w azot i próchnicę. Nawozy posiadające ten skład chemiczny muszą być prócz tego poręczne przez możność nabycia ich w każdéj okolicy, w któréj są potrzebne. Nawozów takich jest tylko dwa: Jednym jest obornik stajen i zajazdów miejskich. Drugim jest nowy, który acz dopiero zaczyna być wytwarzany, będzie w każdéj okolicy pospolitym. Nawozem tym są odchody miejskie, odwonione torfem lub inną próchnicą. Znaczenie zdrowotne i rolnicze tego nawozu jest za wielkie, aby je tu można milczeniem pominąć.

Nauka zdrowotności czyli hygiena wykazała: 1) że czysta ziemia, woda i powietrze wpływają na zdrowie więcéj niż lekarstwa. Utrzymanie ich w czystości jest najskuteczniejszym środkiem zapobiegania wielkiéj ilości chorób powszednich. 2) Choroby ubożą naród w znacznym stopniu. Samo zmniejszenie ich jest powiększeniem środków bogactwa narodowego. 3) Postęp zaludnienia, bez powiększania urodzajności roli, utrudniając ludziom wyżywienie się, zmniejsza ich społeczność i obyczajność. 4) Wydalanie z miast ich odchodów i odpadków zdatnych na nawóz, bez użycia ich pożytecznie dla rolnictwa, zanieczyszcza i wyrybia rzeki i przynosi szkodę rolnictwu, bez najmniejszego pożytku dla miast. 5) Ze wszystkich dotąd doświadczonych sposobów ubezwonnienia odchodów ludzkich i uczynienia ich łatwemi do wywożenia z miast, nie czyni żaden warunkom zdrowotności, gospodarności i użyteczności dla rolnictwa w tym stopniu zadosyć, jak zaprawianie ich w miarę powstawania jedną wagą saméj próchnicy na 10 wag odchodów ciekłych razem ze stałemi, albo dwiema wagami mieszaniny w równéj ilości wapna z próchnicą. Tak zaprawiane odchody pod wpływem powietrza gęstnieją przez wysychanie, są bezwonne i nie przesiąkają w ziemię przez ściany swoich zbiorników. Sposób ten czyszczenia miast z odchodów zdrowotnie i z pożytkiem dla rolnictwa jest wszędzie możebny. On jest rozwiązaniem gospodarném zadania, którego zadowalająco żaden z poprzednich sposobów czyszczenia miast nie rozwiązywał. Torf niedojrzały, jasnobrunatny i włóknisty, jest opałem długopłomiennym, ale lichym, dającym mało ciepła. Torf ten sproszkowany jest wybornym środkiem odwonniającym odchody i opóźniającym ich gnicie. Twierdzenie właścicieli pokładów takiego torfu, że on jest jedynym dobrym środkiem do odwonniania odchodów, jest przesadą. Każda próchnica jest tém lepiéj odwonniającą im więcéj jest czysta, sucha, gąbczasta i sproszkowana. Gdzie nie ma dosyć powyższego rodzaju torfu, tam rychło znajdą się sposoby przerabiania śmieci na próchnicę podobną do tego rodzaju torfu. W tym celu wystarczy gromadzić oddzielnie śmiecie ziemiste, a oddzielnie pochodzące z roślin i zwierząt, i ten drugi rodzaj śmieci zamieniać przez gnicie w próchnicę. Odchody ludzkie, odwonnione próchnicą dobraną do tego użytku, są nawozem fizycznie i chemicznie podobnym do pół przegniłego obornika, a treściwszym od niego. Użyty w ilości 120 centnarów na morg, czyli w ilości jednego puda na pręt kwadratowy, użyźnia on rolę w przybliżeniu tak jak ją użyźnia nawiezienie jéj 400 centnarami obornika. Robienie takiego nawozu jest w każdém mieście możebne, nie wymaga osobnéj fabryki, znajomości chemii, ani mechaniki, jest wykonalne w każdym domu i przez każdego robotnika. W obec téj łatwości znika trudność nabycia w każdéj okolicy nawozu podobnego do obornika. *(D. n.)*

Projekta w Muzeum Pszczelniczém.

(Artykuł nadesłany).

Pierwotnie, jak wiadomo, Muzeum Pszczelnicze założone zostało z funduszów pojedynczéj osoby, a następnie dopiero przeszło na własność spółki. Kapitał wkładowy rozdzielony został na 400 udziałów imiennych po rubli 100. Sprzedaż tych udziałów szła zbyt powolnie, z téj przyczyny, że Muzeum nie posiadało własnego gruntu, a ztąd wynikło, że kapitał potrzebny do obrotu nie mógł być zebrany. Przychód z opłaty za bilety wejścia, jako też za naukę pszczelnictwa i ogrodnictwa nie mógł pokrywać rozchodu na utrzymanie odpowiedniéj liczby pszczelarzy i służby. Z tego też powodu należyty porządek nie mógł być w zakładzie utrzymany. Dochód z pasiek, z wyrobu uli i przyborów pszczelarskich musiano obracać na powiększanie pasiek i warsztatów, gdyż konieczném było zatrudnić przybyłych

na naukę przez zimę robotą stolarską. Pomimo skromnych dochodów Muzeum Pszczelnicze jednakowoż rozwijało się stopniowo przez lat cztery i dziś już posiada znaczne pasieki, powiększone warsztaty, zatrudniające kilkuset ludzi, a przy pomocy pana D. urządzone zostały zakłady dla nauki ogrodnictwa, oraz fabryka pierników dla ułatwienia zbytu miodu. Wszystko co dotychczas jednak w Muzeum zrobiono, nie wystarcza nawet w $^1/_{10}$ części na zaspokojenie wymagań ogółu. Niemożebném jest przygotować przez zimę tyle uli i przyborów, wiele żądaném jest podczas trzech miesięcy lata. Prócz tego korrespondencya rozległa i informacye w zakresie pszczelnictwa przyczyniają nie mało pracy, a paręset osób, znajdujących się teraz w Muzeum na nauce, zajmuje nieliczny dotychczasowy personel przy praktycznych zajęciach, tak w pszczelnictwie, jak i w ogrodnictwie. Gdyby jeszcze Muzeum było w stanie zatrzymać u siebie stale pszczelarzy i rzemieślników obznajmionych już na miejscu, a którzy zwykle otrzymują gdzieindziéj korzystniejsze dla siebie posady, to nienagromadzałyby się różne zaległości, wywołujące najwięcéj niezadowolenia. Po bliższém rozpatrzeniu więc działalności dotychczasowéj Muzeum, należy dla uczynienia téj instytucyi prawdziwie pożytecznéj dla kraju, oszacować cały majątek Muzeum, i celem zebrania kapitału 150,000 rubli, jaką to summę reprezentują pasieki, warsztaty, zbiory różne, budowle, szkółki, cieplarnia, fabryka pierników i t. p., utworzyć Towarzystwo akcyjne i wypuścić 300 akcyj 500-rublowych. Administracya Muzeum zostanie w ręce osób kompetentnych, przy dyrektorze zaś zostanie tylko kierunek szkoły i redakcyi. Projektowany kapitał szybko może być uzupełniony, gdyż dotychczasowi właściciele już rozebrali akcyj na 130,000 rubli, tak, że zostaje już tylko udziałów na 20,000 rubli.

Z tych osób, które posiadają 100-rublowe udziały, każdy może dopełnić resztę do wysokości 500 rubli, lub swe 100 rubli wycofać. Tak urządzone Towarzystwo akcyjne zapewni niewątpliwie dla Muzeum korzyści, a dla kraju stworzy się instytucya prawdziwie pożyteczna.

ROZMAITOŚCI.

Hodowla kóz we Francyi. Koza zawadza w gospodarstwach większych, w małych natomiast jest pożyteczna. Wzorem hodowli kóz jest francuzka. Francuzi mają cztery rassy kóz, mianowicie pospolitą, kaszmirską, angorską i nubijską czyli egipcką. Rassa kaszmirska znajduje się we Francyi od r. 1816 Kilogram jéj wełny bywa płacony po 1½ rubla. Puchowatéj wełny, zdatnéj na szale kaszmirskie daje koza téj rassy rocznie 95 do 125 gramów. Na jeden metr kwadratowy szalu trzeba wełny 20 kóz. Rassa angorska jest we Francyi hodowaną od r. 1855. Wełny dostarcza koza téj rocznie dwa kilogramy. Rassa ta i kaszmirska daje mało mleka i jest hodowaną dla wełny, skóry i mięsa, które we Francyi cenią równo z baraniną. Rassa nubijska jest wielka, bezroga, brunatna lub czarna, ma uszy długie i obwisłe, sierść krótką i celuje mlecznością i obfitością swego mleka w tłuszcz. W Afryce rodzi ta rassa dwa razy w roku, ale daje prawie zawsze bliźnięta.

Dochody we Francyi z kozy angorskiéj są następujące:

2 klgr. wełny po 1½ rubla	r. 3
150 kwart mleka po 10 centymetrów (2½ kop.)	r. 3,75
koźle	r. 2,50
1200 klgr. nawozu (100 klgr. po 87½ kop.)	r. 10,50
	r. 19,75

Wydatki:

730 klg. siana (100 klg. po 125 kop.)	r. 9,13	
180 klg. słomy (100 klg. po 75 kop.)	r. 1,35	
4 klg. soli	r. 0,20	
stajnia i obsługa	r. 1.38	
		razem r. 12,06

Zostaje więc czystego dochodu rubli 7,69.

Koza angorska użyta na mięso daje mięsem rubli 4,50, a skórką rubli 4,50, razem rubli 9. Wełna tych owiec służy do robienia aksamitu. Przeciętna waga kóz dorosłych wynosi 32 klg., a koźląt 8 klg. Po zabiciu sztuki dorosłéj otrzymuje się 8, a koźląt 5 klgr. wagi rzeźniczéj. Kozy francuzkie utrzymywane w górach Mont d'Or (okolice Lyonu) dla mleka, są bardzo dobrze żywione i cały rok w stajni utrzymane. Kozy te są wielkie i bardzo mleczne. W przecięciu dają rocznie po 449 kwart mleka, kwarta po 2¼ kop. Mlekiem daje tam koza rocznie rubli 17,96 dochodu. Hodowla kóz doznała we Francyi w ostatnich czterdziestu latach znacznych ulepszeń i postępuje nieustannie. Nie dziw zatém, że Francya ma znaczne dochody z kóz, które we Francyi są lubiane i cenione. Sławne francuzkie długie rękawiczki dla kobiet i przednie obówie skórkowe pochodzi z koźląt. *

Widoki urodzajów przenicy w Ameryce. Departament rolniczy w Washingtonie ogłosił w tych dniach sprawozdanie, według którego przestrzeń zajęta pod uprawę pszenicy ozimej jest mniejsza o 3,500,000 akrów, aniżeli w ciągu dwóch lat ostatnich, a o 5 procent mniejsza niż w roku ubiegłym. Na wybrzeżu Atlantyku przestrzeń jest nie o wiele mniejszą, a na wybrzeżu oceanu Spokojnego jest taka sama co i w roku ubiegłym. Najmniejsza obniżka ma miejsce w Illinois, Kanzasie i Missouri. Przeciętny stan zasiewów wynosi 92½% w roku ubiegłym, 76% w 1844, zaś w 1855 roku 94%. W pojedynczych stanach stan zasiewów przedstawia się jak następuje: New-York 98. Pensylwania 99, Ohio 94, Michigan 93, Indiana 96, Illinois 86, Missouri 94, Kanzas 88, Kalifornia 100 procent. Wiadomości nadeszłe w ciągu ostatnich dni stwierdzają, że stan zasiewów przedstawia się bardzo korzystnie. Unormowanie się aury jest bardzo dodatnie dla rozwoju zasiewów, jedynie w Stanach Kentucky, Tennesee i w niektórych miejscowościach Missouri uskażają się na zbytną obfitość deszczów. Z San Francisco donoszą, że spodziewany jest rezultat znakomity pod względem jakościowym, oraz ilościowym.

Żyto górskie uprawiane jest od lat wielu w majątku Akademii Rolniczéj w Altenburgu, z bardzo dobrym rezultatem, gdyż okazało się najwytrzymalszém ze wszystkich próbowanych odmian na nieprzyjazne wpływy gruntu i pogody. Porównawcze próby wykazały, że górskie żyto w jednakowych warunkach daje lepsze zbiory, niż inne odmiany. Nadzwyczaj przytém silnie się krzewi i wydaje słomę długą i bardzo silną; kłosy dochodzą równie znacznéj długości, mianowicie 12—15, a nawet 18 centymetrów. Uprawa zwykła nadaje się bardzo do zasiewu z wyką ozimą, lub grochem ozimym (tam, gdzie siew dwóch ostatnich roślin jest możebnym); na joch (nieco więcéj niż morg nowopolski) wysiewa się 0,60 hektolitra żyta i 0,66 hektol. wyki lub grochu. Przy średnio łagodnéj wiośnie żyto rozwija się nader szybko i w końcu kwietnia daje już pierwszy obfity pokos. (Zbiór ziarna wynosi średnio 15 hektolitrów (12 korcy) z morga.

Kuchnia dla króla Rumunii. Przed dwoma laty król Karol rumuński zamówił osobiście u p. Rychnowskiego mechanika we Lwowie kuchnię na 400 osób, a obecnie przedmiot zamówiony, owoc dwuletniéj bardzo mozolnéj i starannéj pracy, będzie wysłany niebawem do Bukaresztu, gdzie zajmie sześć dużych pokoi w pałacu królewskim. Kuchnia wyrobu p. Rychnowskiego składa się z kilkunastu dużych części, sporządzonych tylko z żelaza, stali, miedzi i bronzu. A więc mamy najpierw wielką kuchnię do gotowania obiadów i kolacyj dla 400 osób; daléj mniejszą kuchnię do gotowania śniadań; idą daléj szafy i stoły do ogrzewania, machiny rożnowe automatyczne; piece piekarskie; przyrządy do mycia naczynia; kotły, kociołki i mnóztwo innych prześlicznie wykonanych przyrządów. Zręczny mechanizm porusza każdy otwór w ogniskach kuchni, w machinach do pieczenia drobiu i t. p. Architektoniczna budowa owych pieców, kuchni i ogrzewalni jest bez zarzutu; zdobi je przytém bogata a gustowna ornamentyka. O praktyczności tych wszystkich urządzeń wyda niebawem stanowczy wyrok nadworny kucharz królewski i owe grono biesiadników, które zasiądzie do pierwszéj uczty, sporządzonéj na téj kuchni polskiéj. Dodamy, że kuchnia ta kosztuje około 13,000 złr.

Ostatnie ceny targowe

stacyi Praga (Warszawa) Dr. Żel. Teresp. (dnia 18 maja r. b.), całemi wagonami.

	kopiejek za pud od	do	kop. za korzec od	do
Pszenica silniéj				
wyborowa	114	120	6.90	7.25
średnia	104	112	6.30	6.77½
ordynarna	89	97	5.40	5.87½
Żyto spokojnie				
wyborowe	77	79	4.47½	4.60
średnie	73	76	4.25	4.40
ordynarne	69	72	4	4.20
Jęczmień zniżkowo	78	86	3.75	4.35
Owies zniżkowo				
wyborowy	104	107	3.70	3.80
średni	95	102	3.37½	3.62½
ordynarny	85	90	3	3.20
Groch bez obrotu.				
Gryka silniéj	92	100	4.65	5.05
Kasza jaglana zniżkowo	135	145		

Ubiegły tydzień nie przyniósł nam żadnéj poprawy cen, z wyjątkiem dla pszenicy, która od dnia wczorajszego podniosła się na tyle, że odzyskała zniżkę, jakiéj uległa w poprzedzającym tygodniu. Inne gatunki zboża, wciąż przy bardzo słabéj tendencyi, płacono w wielu razach niżéj.

Pomimo to komissyonerom tutejszym udało się dosyć znaczne partye pszenicy i żyta, nadeszłe wodą, łatwo rozprzedać; pierwszą po dość nawet korzystnych cenach, drugie tylko po zredukowaniu żądań, ostatecznie jednak małoznaczném, w stosunku do zeszłego tygodnia.

Głównemi nabywcami na zboże dostawione wodą, były miejscowe młyny i liweranci dla wojska. Transporta zaś nadeszłe kolejami, zakupione zostały, prawie wyłącznie na eksport dla Szlązka i Austryi.

Jęczmień i owies podobnie obniżyły się w cenie, przy zupełnym braku nabywców, a znacznym dowozie jęczmienia wodą, owsa kolejami.

Na przyszły tydzień również nie należy się spodziewać poprawy cen, lecz prędzéj zniżki, jeśli dowozy nie zmniejszą się, lub sytuacya rynków zagranicznych nie zmieni się z korzyścią dla eksportu, co wszakże bardzo jest wątpliwe, bowiem stan pogody, sprzyjający tak ozimym jak i wiosennym zasiewom, odbiera kupcom wszelką chęć do spekulacyi. Młyny zaś tutejsze na równi z magazynami posiadają dostateczne zapasy na dosyć jeszcze długi przeciąg czasu.

Dowozy w ciągu sprawodawczego tygodnia były z Królestwa duże, składające się w większéj części z ładunków wodą przybyłych, w mniejszéj kolejami i osią. Dowóz z Cesarstwa był nader ograniczony. *E. Wojewódzki et Comp.* Marszałkowska Nr. 116.

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 17 maja 1886 r.

Powietrze w ubiegłym tygodniu ociepliło się trochę, za chłodne jednak jest na obecną porę. Od dwóch dni przepaduje deszcz.

W Nowym-Yorku ceny pszenicy obniżały się z dniem każdym pod wpływem pomyślnych wiadomości o stanie zasiewów. Ostatnie notowania na pszenicę były 88¼ centa w obec 90¾ przed tygodniem, a 1 dol. 3½ ct. przed rokiem. Przy tak nizkich cenach, interes był dosyć ożywiony, eksport znaczny, zapasy kontrolowane zmniejszyły się znów blizko o 1½ miliona buszli.

W Anglii targi na zboże były w pierwszéj połowie przeszłego tygodnia bardzo ożywione, przy cenach wyższych, pod koniec nastąpiło pewne osłabienie, lubo ceny pozostały prawie bez zmiany.

We Francyi były targi prowincyonalne bardzo mocne i ożywione, w Paryżu tylko brak było ochoty do kupna, ceny przeszłotygodniowe utrzymały się pełne.

W Belgii mocne usposobienie z początkiem tygodnia, pod koniec osłabło.

W Hollandyi ceny chwiejne niekorzystnie na rozwój interesów oddziaływały.

Na naszym placu popyt na pszenicę był dobry, spowodowany głównie potrzebami na zaspokojenie kontraktów terminowych. Żyto poszukiwane przynosiło do 2 marek wyższe ceny. Dowozy bardzo małe. Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica transito	115—133 fun.	125—145 Mrk.
krajowa pstra	120—128 „	144—150 „
krajowa „	126—131 „	150—152 „
„ jasna	120—126 „	146—152 „
„ wyborowa	128—133 „	154—156 „
Żyto transito	115—128 „	90—96 „
„ krajowe	115—122 „	120—124 „
„	122—125 „	124—126 „
Jęczmień rossyjski		85—110 „
„ krajowy		105—130 „
Owies rossyjski		100—112 „
„ krajowy		120—130 „
Groch na paszę		120—124 „
„ kuchenny		125—135 „
„ Victoria		125—145 „
Rzepak grubo ziarnisty		195—210 „
Rzepik		195—205 „
Łubin niebieski		75—90 „
Łubin żółty		85—100 „
Wyka czarna		115—120 „
Kuch rzepakowy		4,20—5,00 „
Kuch lniany		6,00—6,80 „
Otręby pszenne		3,40—3,70 „
Otręby żytnie		4,00—4,20 „
Koniczyna czerwona	za centnar	15—35 „
„ biała	„	15—38 „
Tymotka	„	15—20 „

W Hamburgu panowało na okowitę usposobienie zniżkowe.

Płacono:

	marek	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości becz. za wiadro 80%.	kop.	
loco bez beczki marek	21		30	przy kursie 203
w beczk. kontrak. loco	24½		45	
na maj	24⅞		47	
na maj-czerwiec	24⅞		47	
na czerwiec-lipiec	25⅛		48	
na lipiec-sierpień	25⅞		51	
na sierpień-wrzesień	26¾		55	
na wrzesień-październik	27½		58	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	199,95	Mrk.
Pszenica kwiecień-maj	154.00	„
wrzesień-październik	160.25	„
New-York	88½	„
Żyto loco	136.00	„
kwiecień-maj	137.00	„
czerwiec-lipiec	137.25	„
wrzesień-październik	139.00	„
Olej rzepakowy, kwiecień-maj	43.40	„
wrzesień-październik	44.80	„
Okowita loco	37.70	„
kwiecień-maj	37.80	„
czerwiec-lipiec	38.00	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa 557.—Дозволено Цензурою.—Варшава, 9 (21) Мая 1886.